

Problemy nauk podstawowych

Współczesna nauka, nie tylko w Polsce – lecz w skali całego świata, po raz kolejny tworzy problemy dotyczące jej organizacji, finansowania, a – co nie mniej ważne – także kształcenia młodych adeptów wiedzy. Prowokują one do stawiania różnych pytań.

Czy istnieją nauki bardziej i mniej ważne? Warto kontynuować dyskusję na ten temat.

Zasadniczym zagadnieniem jest pytanie o cel i potrzebę prowadzenia badań. Można przyjąć pogląd, że nauka jest poszukiwaniem odpowiedzi na temat miejsca człowieka w świecie. Jednocześnie uprawianie nauki umożliwia ulepszenie życia przez poszerzenie umiejętności myślenia ludzi. Człowiek stara się – poznając świat – zmieniać go na lepszy. Bilans dokonań ludzi, poczynając przynajmniej od epoki kamiennej, wskazuje bezspornie, że wiedza stanowi podstawę korzystnego rozwoju gatunku „człowieka mądrego”.

Przemiany zachodzące we współczesnym nam świecie prowadzą jednak do zasadniczych zmian w organizacji instytucji powołanych do prowadzenia badań.

Trwająca obecnie w wielu krajach dyskusja przynosi wiele pytań odnoszących się do sytuacji w nauce. Niekiedy formułowane są koncepcje głoszące daleko posunięte odmienności różnych dziedzin wiedzy. Można mieć wiele wątpliwości, czy istniejące obecnie podziały poszczególnych kierunków badawczych stanowią mają niewzruszone podstawy organizacyjne. Postęp wiedzy raczej prowokuje do zajęcia odmiennego stanowiska. Nauka jest jedna i – wzorem dawnych szkół filozoficznych – nie ma powodu, by widzieć odmienne cele działania jej różnych dziedzin. Wbrew częstym opiniom, dokonania i wyniki badawcze nie zawsze służyć muszą wyłącznie wykorzystywaniu wiedzy do zaspokajania bieżących potrzeb, do poszukiwania mechanizmów, które mogłyby ulepszyć nasze życie codzienne. Te cele stanowią oczywiście działania bardzo ważne i potrzebne do ulepszenia bytu ludzkiego; nie można negować ich potrzeb i nie odnosić się do ich praktycznego znaczenia.

Warto jednak zwrócić uwagę na jedną z głównych cech charakteru gatunku *homo sapiens* – ciekawość poznawczą, obejmującą wiele dziedzin wiedzy, dzięki której coraz lepiej możemy poznawać otaczający nas świat. Zaspokajanie tej ludzkiej potrzeby towarzyszyło bodaj od zawsze działaniom człowieka, szło w parze z próbami podejmowania starań o odkrywanie mechanizmów przyrody, nie zawsze, albo nie od razu, wykorzystywanych w celu ulepszenia ludzkiego życia. Nikt nie będzie zaprzeczał, że wdrożenia techniczne, medyczne, umiejętności językowe, usprawniają życie i jednostek, i zbiorowości ludzkich. Sądzić jednak wypada, że uprawianie licznych dyscyplin naukowych pozwala na poszerzenie horyzontu poznawczego, ułatwia stawianie nowych pytań, umożliwia lepsze, szersze widzenie otaczającego nas świata. Tym samym pozwala na docenianie i jego walorów, i grożących mu niebezpieczeństw. Człowiek chce poznawać rzeczywistość we wszystkich jej wymiarach. Pomocą w tym działaniu jest, i była zawsze, pamięć, o której już starożytni uczeni stwierdzali, że jest „wielką siłą” (*memoria est vis magna*), siłą – bez istnienia której nie ma możliwości jakiegokolwiek postępu wiedzy. Pamięć, która pozwala

stosować w życiu sprawdzone normy działania, czerpać z doświadczeń poprzednich pokoleń, wykorzystywać dorobek przechowany w dziełach nauki, sztuki, literatury.

Różnorodne możliwości poznawania świata powodują, iż nie zawsze można podciągać przepisy regulujące działalność poszczególnych dyscyplin badawczych pod jeden schemat. Istnieją przynajmniej dwa zasadnicze powody, które utrudniają dokonywanie jednolitego systemu oceny badań naukowych. Po pierwsze, każda gałąź nauki wymaga nie tylko wspólnych norm postępowania, lecz ponadto sobie właściwych metod badawczych. W wielu naukach podstawowych efekty badań najczęściej nie mogą być przewidywalne. Są bowiem wynikiem prac, których ostateczny kształt zazwyczaj zmienia się wraz kolejnymi etapami podejmowanych działań. Oczywiście ta cecha twórczości naukowej istnieje także w pracach wdrożeniowych, w których cel badań bywa dokładniej i precyzyjniej określany. Niezależnie jednak od różnic dzielących rozmaite specjalności, istnieją wspólne cechy wszystkich dziedzin nauki nastawionych na poszukiwanie i poznanie badanej rzeczywistości. Na ogół trudno założyć z góry, jakie rezultaty mogą zostać osiągnięte. Nie można przewidzieć wyników np. prac wykopaliskowych, efektów poszukiwań archiwalnych czy studiów nad kształtami wszechświata. Również nie zawsze można uniknąć trudności występujących w pracach wdrożeniowych.

Ważnym powodem utrudniającym jednolite ocenianie nauki jest odmienność procesów dydaktycznych prowadzonych w poszczególnych dyscyplinach. Między innymi wiąże się ten problem z liczebnością kształcących się adeptów. Są kierunki badawcze, w których liczba specjalistów ogranicza się do bardzo niewielkiego grona kształcących i kształconych. Trudno stawić jednakowe warunki badaczom prowadzącym naukę w masowych dyscyplinach – takich jak prawo, medycyna, budownictwo, mechanika – i na kierunkach obsadzonych przez bardzo nielicznych specjalistów, kształcących niewielką grupę uczniów. Do rozwoju myśli ludzkiej te pozornie marginalne gałęzie wiedzy zawsze były – i są nadal – potrzebne. Ich istnienie jest warunkiem rozwoju nauki, są one także potrzebne w szkolnictwie wyższym, które – jako *universitas* – „kształcenie powszechne” – powinno dawać możliwie szeroki i różnorodny zasób wiedzy. Nie jest korzystne redukowanie uczonych do jednego, ściśle określonego kierunku badawczego – należałoby raczej pozostawić wiele miejsca dla indywidualnych działań.

Kolejna sprawa wydaje się pochodzić z nadmiernego biurokratyzowania organów kierujących nauką. Nie negując znaczenia grantów w planowaniu badań i uzyskiwania – w oparciu o ich realizację – potrzebnych środków finansowych, warto się zastanowić, czy aby nie nastąpiła przesadna fascynacja projektami, które niekiedy zgłaszane są bardziej dla uzyskania korzyści materialnych niż dla potrzeb poznawczych? Niekiedy trudno jest trafnie przewidzieć ile czasu potrzeba do zakończenia projektu badawczego, niekiedy jego realizacja wymaga poszerzenia czy wręcz zmiany planowanych działań. Trudno sądzić, że wraz z uzyskiwaniem kolejnych osiągnięć naukowych nie będzie konieczne wprowadzanie zmian do planów badawczych, ich modyfikowanie i ulepszenie.